

NA CZYM POLEGA UŚWIĘCANIE

Dąż do pokoju ze wszystkimi (o ile to od ciebie zależy Rz 12:18) i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana. Zwracaj uwagę, abyś nie oddalał się od Bożej łaski i aby jakiś zgorzkniały człowiek wywołujący niepokój, nie zatrzał cię swoim myśleniem. Uważaj też, abyś nie był rozpustny ani lekkomyślny jak Ezaw, który za jedną potrawę oddał swoje pierworodztwo, bo gdy potem zabiegał o błogosławieństwo, to został odrzucony i nie uzyskał zmiany swojego położenia, chociaż błagał o nie we łzach (Hbr 12:14-17).

Gdy pierwsi ludzie uwierzyli szatanowi i zjedli owoc z drzewa poznania, wtedy została skażona ich natura. Od tego czasu, każdy człowiek rodzi się z grzeszną naturą, która jest przeciwna naturze Boga, dlatego każdy człowiek tego świata chce być niezależny od Boga, aby czynić własną wolę.

Natury nie da się zmienić, bo natura jest niejako przypisana do rodzaju stworzenia, dlatego pomimo sporych podobieństw, żubr nigdy nie będzie krową, kot nigdy nie będzie psem, a zebra koniem. Psa można wytresować, aby zachowywał się jak kot, jednak nigdy nie będzie tak czysty jak kot, bo psy uwielbiają nieczystości. Tak samo żaden człowiek tego świata nie umie rezygnować ze swoich grzesznych pragnień, nawet gdy wierzy w Boga, bo ma grzeszną naturę, która jest silniejsza od niego.

Gdy Jezus chodził po ziemi, to odróżniał się od ludzi tym, że nie był potomkiem Adama, lecz synem Boga Jahwe, dlatego nie miał grzesznej natury. To właśnie z tego powodu, nawet jako dziecko nigdy nie zgrzeszył i nigdy się nie buntował, bo Jego myśli i dążenia zawsze były ukierunkowane na czynienie dobra. Dlatego szatan nie nakłaniał Jezusa do łamania prawa, tylko do egoistycznych postaw - aby zamienił kamienie w chleb, gdy był głodny, żeby skoczył ze świątyni, aby ukazać swoją moc i zrobić wrażenie na ludziach, i aby dążył do ziemskiego sukcesu, który da mu władzę.

Gdyby Jezus kazał się naśladować ludziom mającym grzeszną naturę, to wymagałby czegoś, co jest dla ludzi nie wykonalne. Dlatego chcąc zawrzeć przymierze z Jezusem, człowiek najpierw musi się opamiętać i żałować swoich grzechów, o których mówi dekalog (Dz 2:38). Dopiero wtedy, podczas zanurzenia w wodzie, Bóg odpuszcza mu jego dotychczasowe grzechy i uwalnia go od grzesznej natury (nazwanej w Biblii starym człowiekiem), po czym jako nowemu stworzeniu (nie mającemu już grzesznej natury) daje nowe sumienie (bo stare było ukształtowane przez tradycję) oraz Ducha Świętego, aby od tego dnia mógł unicestwić każdy grzeszny lub egoistyczny zamysł swojego ciała. Tylko taki człowiek może mówić, że został usprawiedliwiony (ułaskawiony) przed Bogiem i że jest Nowym Stworzeniem. W nieco skomplikowany sposób mówi o tym List do Rzymian 6:4-10 i 8:1-4:

(Rz 6:4-10) Podczas zanurzenia w wodzie człowiek zostaje zanurzony wraz z Chrystusem w śmierć, aby zaczął nowe życie dla chwały Ojca, tak samo jak Chrystus, gdy został wzbudzony z martwych. Bo jeśli (będąc posłusznym Słowu Bożemu) wrosłeś w Jego śmierć, to (przez uświęcenie) wrośniesz w Jego zmartwychwstanie. Twój stary człowiek został razem z Nim ukrzyżowany, aby pozbawić mocy twoje grzeszne ciało, abyś nie był dłużej niewolnikiem grzechu - bo kto umarł (wraz z Chrystusem), ten został usprawiedliwiony ze swoich grzechów. Jeśli więc umarłeś wraz z Chrystusem, to wierz, że razem z Nim będziesz żyć, mając świadomość, że gdy Chrystus został wzbudzony z martwych, to też już nie umarł, bo śmierć już nad nim nie panowała. Albowiem dla Boga żyje ten, kto na zawsze umarł dla grzechu.

(Rz 8:1-4) Dlatego teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie i nie żyją według ciała, tylko dają się prowadzić Duchowi Świętemu, bo w Jezusie Chrystusie duchowe prawo życia uwalnia człowieka od mocy grzechu i od śmierci. Albowiem Bóg potępia także te grzechy, co do których prawo było zbyt słabe z powodu pożądliwości ludzkiego ciała, dlatego Bóg posłał swojego Syna, w tak samo grzesznym ciele jak nasze, aby (Jezus) potępił też grzeszne pożądliwości ludzkiego ciała, aby Boża sprawiedliwość nie wypełniała się w tych, którzy przestrzegają prawa i żyją według ciała, tylko w tych, którzy dają się prowadzić Duchowi Świętemu”.

W większości Biblii wydanych przez tradycyjne kościoły (BW, BT, EKU, PAU), werset Rz 8:1 został pozbawiony kluczowej myśli, która nadaje kontekst ósmemu rozdziałowi, a która mówi, że nie są potępieni tylko ci, „którzy są w Jezusie Chrystusie, i nie chodzą według ciała, tylko według Ducha”.

Jezus nie miał grzesznej natury, ale przyszedł na ten świat w ludzkim ciele, którego nie miał w niebie. A ludzkie ciało wyzwala pożądliwości ciała i oczu, do których dochodzi pycha życia (1J 2:16) - czyli duma z własnych dokonań, przez którą człowiek czuje się lepszy, silniejszy i ważniejszy od innych, będąc tak samo upadłym jak wszyscy inni ludzie. Te trzy rodzaje egoistycznych pragnień wyzwalają w człowieku grzeszne postawy, nazwane w Biblii uczynkami ciała, o których mówi List do Galacjan 5:19-21. Jezus musiał nieustannie toczyć walkę z grzesznymi pożądliwościami swojego ciała, bo one nie są cechami istot z nieba, tylko ludzi tego świata, a jeśli ktoś jest pełen pożądliwości tego świata, to znaczy, że nie ma nim [Bożej miłości agape](#) (1J 2:15-16). Dlatego apostoł Jakub pisze (Jk 1:13-15):

(Jk 1:13-15) „Niech nikt nie mówi, gdy jest kuszony, że jest kuszony przez Boga, bo Bóg nikogo nie kusi, ani sam nie jest podatny na pokusy. Każdy jest kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęca. A gdy jego pożądliwość pocznie (otrzyma zgodę umysłu), to rodzi grzech (grzeszny zamiar), a gdy grzech dojrzeje (gdy zostaje urzeczywistniony), to rodzi śmierć (oddzielenie od Boga)”.

„Całe prawo streszcza się w jednym zdaniu: Będziesz miłował swojego bliźniego, jak siebie samego. A jeśli z zazdrości rywalizujesz i podstawiasz nogi innym, to miej się na baczności, abyś kogoś nie doprowadził do upadku. Dlatego mówię: nie czyn już tego, co chcesz, ale postępuj według Ducha i nie pobłażaj pożądliwościom swojego ciała, bo pożądliwości ciała są przeciwne zamysłom Ducha, a zamysły Ducha są przeciwne ciału, a pod zakonem nie jest tylko ten, kogo Duch prowadzi. Jawne zaś są uczynki ciała → [więcej tutaj](#) (...). A owocem życia w Duchu jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i wstrzeźliwość. Tak czyniących prawo nie potępia, bo do Jezusa Chrystusa należą tylko ci, którzy ukrzyżowali swoje ciało wraz z jego namiętnościami i żądzami. Jeśli więc żyjesz w Duchu, to postępuj według Ducha i nie pragnij próżnej chwały, zazdroszcząc innym i drażniąc innych” (Gal 5:14-26).

Zakon nie potępia uczynków ciała, bo daje tylko poznanie dobra i zła, ale nie zmienia ludzkiego serca, dlatego Bóg nie wymagał od żydów wzajemnej miłości, której wymaga od uczniów Chrystusa.

Egoizm cechuje wszystkich nieprzemienionych ludzi, oraz tych, którzy narodzili się na nowo i otrzymali Ducha Świętego, ale nie uśmiercają grzesznych pożądliwości swojego ciała, bo nadal chcą żyć w zgodzie z własnym ciałem i jego odczuciami. Dlatego List do Rzymian 12:1-2 mówi, że w Nowym Przymierzu wzrost duchowy i duchowe rozeznanie nie zależy od tego, ile człowiek skończy szkół biblijnych, ani od tego, co mu się wydaje lub co czuje, lecz wyłącznie od tego, w jakim stopniu uśmierca swoją cielesność (swoje ziemskie myślenie i swoje cielesne pożądliwości) i na ile daje się prowadzić Duchowi Świętemu (Mt 16:23). To jest duchowa reguła, której podlegają wszyscy ludzie.

Uśmiercanie pożądliwości ciała powoduje dyskomfort, bo jest sprzeczne z racjonalnym myśleniem i ludzkim ego, dlatego do uświęcania nie da się zmusić człowieka, który szuka w swoim życiu komfortu, samozadowolenia i własnej chwały. Gdy taki człowiek poznaje Boże prawo, to staje się ślepym duchowo faryzeuszem, który chce tylko dobrze wyglądać przed ludźmi. Dlatego takie osoby zostają zazwyczaj kościelnymi aktywistami, zapatrzonymi w swoich liderów, których traktują jak starotestamentowych kapłanów. Człowiek nie staje się duchowy przez służbę, tytuł lub nabytą wiedzę, tylko przez wiarę w Boże Słowa, potwierdzoną wynikającymi z nich uczynkami. Dlatego, gdy Bóg powołuje człowieka do służby, to nie patrzy na wykształcenie, pozycję ani pochodzenie, tylko na to, czy Słowo Boże przemienia twoje serce (Rz 12:2), czy szukasz woli Boga (Flp 2:21) i czy uniżasz się wobec innych (Mt 23:12). Dlatego jeśli nie chcesz się stać faryzeuszem, to musisz:

(1) Oddzielić się od wszystkiego, co jest nieczyste samo w sobie (bo pochodzi z pogaństwa), co jest skalane okultyzmem, nieprawością, złymi intencjami, chciwością, krzywdą innych ludzi lub działaniem niezgodnym z Bożymi zasadami. Nowe stworzenie musi się wyrzec wszelkich wierzeń pogańskich i martwych tradycji chrześcijańskich, a także "ewangelicznych" odstępców, którzy nie trwają w nauce Chrystusa (Wyj 22:20 / J3:19-21). To właśnie z tej przyczyny trzeba mieć w "nienawiści" także swoich nieodrodzonych krewnych (Łk 14:26).

(2) Uśmiercać swoje cielesne pożądliwości - „*bo życie według zamysłów ciała, prowadzi do śmierci, a życie według zamysłu Ducha prowadzi do pokoju z Bogiem i życia wiecznego*” (Rz 8:6).

(3) Zmieniać swoje myślenie z cielesnego na duchowe - czyli z ziemskiego (egoistycznego) na Boże (altruistyczne).

UŚWIĘCANIE SAMEGO SIEBIE

Umiłowani, mając Boże obietnice, oczyszczajcie swoje ciało i ducha z wszelkiej nieczystości, wypełniając swoje uświęcenie w bojaźni Bożej (2Kor 7:1).

Słowo *uświęcanie*, w grece oznacza *oczyszczanie się*, a w języku hebrajskim *oddzielanie się* od wszystkiego, co jest samoistnie nieczyste lub zostało skalane (zanieczyszczone). W Polskich Bibliach użyto słowa *uświęcanie*, aby podkreślić ciągłość tego procesu, ponieważ cielesność jest jak chwast, który odrasta tak długo, aż nie usuniesz jego korzenia.

Jak już wspominałem, podczas chrztu pokutujący grzesznik zostaje oczyszczony ze swoich grzechów i otrzymuje Ducha Świętego. Jednak w wyniku nieznamości Słowa Bożego i wielu lat życia w świecie religijnej obłudy, młody chrześcijanin nadal myśli jak świat, a jego umysł wciąż jest pełny cielesnych pragnień i religijnych mitów, które nie mają nic wspólnego z Bożymi zamysłami.

Bóg nie chce, aby odrodzony człowiek wierzył w kłamstwa diabła. Dlatego daje mu Ducha Świętego, żeby dostrzegł swoje grzechy i rozumiał Boże Słowa, aby mógł się wyzbyc fałszywych wyobrażeń Boga i Kościoła, które nie mają nic wspólnego z prawdziwą pobożnością i kolidują wydawaniem owoców Ducha. Ci, którzy nie zmieniają swojego myślenia, Bogu się nie podobają (Rz 8:5-8), bo nie myślą jak dzieci Boże, tylko jak religijni ludzie.

Wielu chrześcijan odwraca się od życia w kłamstwie i od swoich pożądliwości, nie zdając sobie sprawy, że odrodzony człowiek musi też zdetronizować swoje zmysły i swój intelekt. Kierowanie się ludzkimi zmysłami i intelektem (*gr. psychikos*) w sprawach duchowych jest typową cechą religijnych ludzi. Zmysłowi ludzie, którzy kierują się wyłącznie swoimi zmysłami, wierzą w to, co widzą, w to co słyszą, a to już nie jest życie w wierze, tylko w oglądaniu.

Tacy ludzie nigdy nie dochodzą do Bożych wniosków, a w godzinie próby, która teraz przychodzi na cały świat zawsze podejmą błędne decyzje (Obj 3:10), bo ich kryteria oceny są zmysłowe, czyli takie, jak ludzi tego świata. Gdy poznają Słowo Boże, to nie stają się uczniami Jezusa, tylko dumnymi uczonymi w Piśmie, w życiu których nie ma ani pokory, świętości ani bojaźni Bożej. Ich grzech nie jest tak widoczny jak narkomania lub pijaństwo, ale dla chrześcijan jest o wiele groźniejszy, bo odrodzeni ludzie rzadko wpadają w nałogi, ale bardzo często upadają przez pychę i naśladowanie świata. Przykładem zmysłowego myślenia jest wzbudzanie emocjonalizmu (transu) podczas nabożeństw. Trans tylko wygląda duchowo, ale w rzeczywistości prowadzi do obłąkańczych zachowań, ponieważ jest pogańską metodą kontaktowania się z demonami. Dlatego w 1 Księdze Królewskiej 18:26-29, Bóg pokazuje różnice pomiędzy modlitwą pobożnego człowieka, a transem, podczas którego demony przybierają postać aniołów światłości. Dlatego podczas transu ludzie wpadają ekstatyczną euforię, ale później odczuwają duchową pustkę.

Odrodzony człowiek nie może się kierować próżnością, egoizmem ani typowo ludzkim racjonalnym myśleniem, obliczonym na zysk. Osoby traktujące racjonalnie Słowo Boże są duchowymi ślepcami (zobacz Mt 16:22-25), bo racjonalne podchodzenie do duchowych spraw zawsze prowadzi do błędnych wniosków i wyzwala w człowieku grzeszne uczynki ciała wymienione w [Liście do Galacjan 5:19-21](#), takie jak: „*odstępstwo od prawdy, nieczyste intencje, duchowe cudzołóstwo, kult fałszywych bóstw (poleganie na człowieku lub mamonie), manipulowanie innymi, sianie niezgody, rywalizację, działanie pod wpływem wzburzonych emocji, spiskowanie, tworzenie hierarchii i własnych kręgów, głoszenie herezji i niszczenie innych, aż po wygodnictwo, obżarstwo i konsumpcyjny styl życia. A ci którzy tak postępują, Królestwa Bożego nie odziedziczą*”

UŚWIĘCANIE SWOJEGO DOMU

„Miłość do Boga polega na tym, że przestrzega się Jego przykazań, bo wtedy Jego przykazania nie są uciążliwe” (1J 5:3).

Odrodzony człowiek musi uświęcać każdą sferę swojego życia, więc musi oczyszczać także swój dom ze wszystkiego, co jest w nim nieczyste lub skalane. Większość wierzących mężów i żon chętnie pozbywa się katolickich obrazów i pogańskich fetyszy, lecz w ogóle nie uświęcają swoich relacji, gdyż to wymaga wysiłku, wyrzeczeń i samozaparcia.

W Liście do Efezjan 5:22-27 są dwa bardzo ważne przykazania. Jedno jest skierowane do żon, drugie do mężów. Etatowi kaznodzieje nie wykładają tego fragmentu zgodnie z jego kontekstem, aby nie drażnić zborowych feministek i ich zniewieściałych mężów, będących źródłem ich dochodów. Te dwa przykazania mówią, że: (1) *Wierzące żony mają być uległe swoim wierzącym mężom, jak Panu,* (2) *Wierzący mężowie mają miłować swoje żony tak, jak Chrystus umiłował swój Kościół.*

Wszyscy wiemy czym jest uległość żony wobec męża, ale nie wszyscy rozumieją jak Jezus umiłował swój Kościół, dlatego wielu chrześcijan błędnie pojmuje miłowanie swojej żony. Wielu cielesnych chrześcijan zazwyczaj despotycznie wymusza na swoich żonach uległość, a cielesne chrześcijanki nie są posłuszne swoim wierzącym mężom twierdząc, że ich mężowie nie kochają ich tak, jak mówi 13 rozdział 1 Listu do Koryntian. Jednak ten fragment w ogóle nie mówi o relacji męża z żoną, tylko o Bożej miłości agape wobec człowieka, która jest owocem uśmiercania ludzkiej cielesności.

Więcej tutaj → [AGAPE - MIŁOŚĆ ODZWIERCIEDLAJĄCA BOŻY CHARAKTER](#)

List Efezjan 5:26 mówi, że Jezus umiłował swój Kościół w taki sposób, że poświęcił dla nas samego siebie, czyli poświęcił własne życie, aby przysposobić nas do świętego życia, oczyściwszy nas kąpielą wodną (z naszych grzechów) i swoim Słowem (z błędnego myślenia), abyśmy byli czysti duchowo i nie mieli żadnych skaz ani braków, i przynosili Bogu chwałę. Życie Jezusa było przykładem świętego życia i pokory wobec Słowa Bożego, dlatego każdy pobożny mąż, w pierwszej kolejności ma być przykładem świętego życia dla swojej żony i dla swoich dzieci. W taki sposób mąż ma miłować żonę - aby była czysta duchowo i nie miała żadnych skaz ani braków, i przynosiła Bogu chwałę, a nie hańbę. Dla cielesnych ludzi ważniejszy jest komfort życia niż wypełnianie woli Boga, dlatego cielesni mężowie dla "świętego spokoju" wolą zaspokajać pożądlivości swoich żon, zamiast prowadzić je do uświęcenia, a cielesne żony nie chcą być posłuszne swoim mężom jak Panu. 1 Księga Samulea 15:23 mówi: „Nieposłuszeństwo w obec Boga jest takim samym grzechem jak czary, a uporczywe trwanie przy swoim, jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom”. Dlatego w życiu takich ludzi nie ma duchowej przemiany, wciąż są zazdrosnymi materialistami, przewrotnymi feministkami, zborowymi plotkarczami lub martwymi słupami soli, których życie nie przynosi przynosi Bogu chwały, tylko hańbę.

Chrześcijanin musi być głową swojej rodziny, więc nie może być chwiejnym człowiekiem, który ulega naciskom cielesnych ludzi. Nie może być też materialistą, leniem, próżniakiem ani pijakiem. Jeśli mąż chce służyć Panu, to musi mieć duchowy kręgosłup i poważanie w swoim domu (1Tm 3:11-13), bo to on ma podejmować ważne decyzje, a nie telewizor, teściowa, żona lub dzieci. Droga Pańska nie jest bajką o rybaku i złotej rybce, dlatego pobożny mąż nie może być partnerem swojej żony, parobkiem ani jej ogonem, który się bezwiednie za nią ciągnie, godząc się na każdą jej drogę i na każdą fanaberię. Jeśli ktoś tak postępuje, to albo nie dojrzał do małżeństwa, albo nie kocha swojej żony jak Chrystus Kościół, dlatego jest mu obojętne, jak jego żona skończy.

Odrodzony człowiek, który chce być odzwierciedleniem Chrystusa nie może ulegać pożądlivościom cielesnych ludzi, bo wtedy staje się religijną amebą, która nie ma oczu, rozumu ani kręgosłupa i zawsze płynie z prądem tego świata. Mąż, który kocha swoją żonę jak Chrystus Kościół, prowadzi swoją żonę do uświęcenia, dlatego nie będzie spełniał jej cielesnych zachcianek przeciwnych zamysłom Ducha (Rz 13:12-14), bo wie, że w ten sposób również sam zdryfuje na manowce. Mąż, który myśli jak Chrystus, nie będzie tolerował uczynków ciemności swojej żony, bo chce, aby była nienaganna przed Panem i nie miała żadnych duchowych braków. Tak samo postępuje pobożna żona. W taki sam sposób Bóg uczy wychowywać dzieci. Dlatego odpowiedzialny mąż, który kocha swoją rodzinę jak Chrystus Kościół, będzie pełnym prawdy i łaski przykładem posłuszeństwa Słowu Bożemu, dbającym by jego małżonka w niczym nie przypominała Izebel, a on Achaba. Aby jego synowie nie dryfowali z nurtem tego świata, a córki nie były próżnymi materialistkami ani zbuntowanymi feministkami, nabywającymi "mądrość" z YouTuba.

Dlatego Bóg mówi do każdej żony: ***Żono, bądź uległa swojemu wierzącemu mężowi, jak Panu, bo wierzący mąż jest twoją głową, tak samo, jak Chrystus jest jego głową i zbawicielem swojego ciała, którym jest Kościół. I jak Kościół jest we wszystkim uległy Chrystusowi, tak i ty bądź uległa swojemu mężowi, bo też stanowicie jedno ciało (Ef 5:22-24). Oblecz się uczynki swojego Pana, Jezusa Chrystusa, nie czynь starania o ciało i nie skupiaj się na zaspokajaniu własnych pożądlivości (Rz 13:13-14). Jeśli żyjesz według Ducha, to postępuj według Ducha. Nie pragnij próżnej chwały i nie zazdrość innym (Gal 5:25-26). Zachowuj godną postawę, jak przystoi świętym. Nie obmawiaj innych, nie nadużywaj wina, dawaj dobry przykład i pouczaj młodsze siostry, aby miłowały swoich mężów i wychowywały dzieci tak, jak mówi Pismo - żeby były wstrzemięźliwe, czyste, gospodarne, dobre i uległe swoim mężom, aby nie przynosiły ujmy Słowu Bożemu. Przez niesfałszowane nauczanie, prawość i szczerość, we wszystkim bądź wzorem dobrego postępowania i nienagannej mowy, aby twoi przeciwnicy nie mogli ci nic zarzucić (Tt 2:3-8).***

MĄDRE I GŁUPIE PANNY (Mt 25:1-12)

Przypowieść o mądrych i głupich pannach pokazuje dwa rodzaje odrodzonych chrześcijan, którzy znają Pismo (mają lampy). Mądre panny chcą się podobać Oblubieńcowi, dlatego uznają całe Boże prawo i przestrzegają wszystkich nowotestamentowych przykazań, bo chcą być światłością dla innych. Natomiast cechy głupich panien są wymienione w Księdze Przypowieści (Przysłów) 9:13, gdzie napisano (BG, UBG, TNP), że „*głupota jest krzykliwa (kłótniwa), prostacka i nic nie rozumie*” - czyli manipulująco-wymuszająca, nacechowana płytkim egoizmem i ślepa duchowo. To są typowe cechy nieprzemienionych, egocentrycznych ludzi, którzy nie uśmiercają swojej cielesności. Egoiści też twierdzą, że kochają Boga i swoich bliskich, lecz tak naprawdę kochają samych siebie i dążą wyłącznie do zadowolenia samych siebie, dlatego wciąż realizują własne plany, usprawiedliwiają swoje grzechy i manipulują innymi, aby zawsze postawić na swoim. Egoistyczne żony dominują nad swoimi mężami lub z nimi walczą, a cielesni mężowie dla własnej wygody oddają im swoje pierworództwo i uciekają do świata własnych pasji. Tacy mężowie i takie żony nie przynoszą Bogu chwały, tylko hańbę, bo łamiąc Boże prawo zamieniają światłość w ciemność. Przez takich ludzi upadło już wielu wierzących, a poganie bluźnią imieniu Bożemu (Rz 2:23-24).

Głupia panna spoufala się z Bogiem i czuje się bezpieczna (Prz 14:16), dlatego Jezus potępił głupców budujących dom na piasku zanim nastąpiło Nowe Przymierze (Mt 25:26-29). Głupie panny oddają "najcenniejszą perłę" za wygodę i samozadowolenie, dlatego prawie zawsze padają łupem wilków w owczych skórach (2Tm 3:6-9 / Judy 1:16). Ich lampy nie świecą, bo słuchają samych siebie i podążają za pragnieniami własnego serca, dlatego są ślepi duchowo i nigdy nie rozpoznają Bożych dróg (Hbr 3:10). A to, co pochodzi od Ducha Bożego wydaje im się irracjonalne (1Kor 2:14), bo ponad Słowem Bożym stawiają własne pragnienia i zaistniałe okoliczności. Na takich ludziach spełnia się prorocтво Izajasza, które mówi: „*Będą stale słuchać, lecz nie zrozumieją, będą wypatrywać, lecz nie zobaczą, bo "żyją w samozadowoleniu i nie chcą niczego zmienić", dlatego ich uszy dotknęła głuchota i przymrużyli swoje oczy, aby nimi nie widzieć i uszami nie słyszeć, i sercem nie zrozumieć, i nie nawrócić się, abym ich uleczył*” (Mt 13:14-17).

Głupie panny nie wejdą do Królestwa Bożego, bo nie mają charakteru Chrystusa i są lekkomyślne jak Ezaw, dlatego zostaną odrzucone i nie uzyskają zmiany swojego położenia nawet wtedy (Hbr 12:14-17), gdy będą rozpaczliwie wołać: „*Panie, otwórz nam, przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, gdy uczyłeś nas swoich dróg*”, ale usłyszą: *Nie znam was, odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy postępujecie niezgodnie z Bożym prawem* (Łk 13:25-28). List do Hebrajczyków 12:6-13 mówi: „*Kogo Pan miłuje, tego karze i dyscyplinuje (...) Chwilowo żadne dyscyplinowanie nie jest przyjemne, lecz później wydaje błogi owoc sprawiedliwości w życiu tych, którzy zostali przez nie wyćwiczeni. Dlatego zacznij prostować swoje drogi, aby to co w twoim domu kuleje nie umarło, tylko zostało uzdrowione*”.

Taka jest Boża wola względem was, abyście się powstrzymywali od świeckiego myślenia, aby każdy z was utrzymywał swoje ciało w czystości i w poszanowaniu, i nie kierował się swoimi namiętnościami ani pożądaniami ciała jak poganie, którzy nie znają Boga. I aby nikt nie dopuszczał się wykroczeń i w żadnej sprawie nie oszukiwał swego brata, bo jak już wcześniej mówiliśmy, mścicielem tego wszystkiego jest Pan. Albowiem nie powołał nas Bóg do nieczystości, lecz do uświęcenia (bez którego nikt nie ujrzy Pana). Toteż, każdy kto to odrzuca, nie odrzuca człowieka, lecz Boga, który dał nam swojego Świętego Ducha (1Tes 4:3-8).

Bogu niech będą dzięki, że wy, którzy byliście sługami grzechu, szczerym sercem przyjęliście zarys tej nauki, gdy została wam przekazana i uwolnieni od grzechu, staliście się sługami sprawiedliwości. (...) Bo jak kiedyś czyniąc nieprawość oddawaliście wasze członki na pastwę nieczystości, tak teraz je uświęcajcie, aby służyły sprawiedliwości. Bo gdy byliście sługami grzechu, to byliście dalecy od sprawiedliwości, a teraz będąc wyzwolonymi od grzechu i oddani w służbę Bogu, macie pożytek z uświęcenia, którego celem jest życie wieczne (Rz 6:17-22).